

Przypomnijmy, że podczas sobotniego spotkania z Cracovią kolumbijski defensor musiał opuścić plac gry już w 21. minucie. Z powodu złej nawierzchni boiska nabawił się kontuzji mięśnia dwugłowego uda.

Trener Jacek Zieliński był na konferencji pomeczowej bardzo poirytowany z powodu złego stanu murawy i nie miał zamiaru w jakikolwiek sposób tego ukrywać. Widać było także, że głównym zmartwieniem szkoleniowca Lecha był stan zdrowia Arboledy i radość z wyniku spotkania zeszła trochę na dalszy plan.

Jak podaje oficjalna strona „Kolejorza”, jak na razie wszystko wskazuje na szybki powrót to zdrowia ostoji szyku obronnego Lecha.

- Zrobiliśmy już badanie USG, które nie wykazało naderwania mięśnia. Pojawił się natomiast obrzęk, za trzy dni zrobimy kolejne kontrolne badanie. Manuela czeka kilkudniowa przerwa w treningach. W tym czasie będzie pracował z klubowym fizjoterapeutą - mówi lekarz Lecha, dr Andrzej Pyda.

Jeżeli wszystko ułoży się po myśli zarówno sztabu szkoleniowego jak i samego zawodnika, to poznańscy fani będą mogli ujrzeć go w pełni sił już w spotkaniu zaplanowanym na 21 marca z Jagiellonią Białystok. Jednak zanim to nastąpi, poznańska drużyna musi poradzić sobie bez niego w wyjazdowym spotkaniu w Bełchatowie.